

KREĞI LUDZKIEJ WSPÓLNOTY

Ija Lazari-Pawłowska *Etyka. Pisma wybrane* (red. P. J. Smoczyński), Lublin 1992, Ossolineum, Biblioteka Etyczna, s. 491.

Doprawdy niełatwe zadanie ma recenzent tego dzieła. Dzieła, a nie po prostu książki, ponieważ zawiera materiał na wiele książek, tyle w nim różnych wątków, głębokich przemyśleń, analiz i projektów badawczych. *Etyka* Iji Lazari-Pawłowskiej obejmuje ponad 20 rozpraw, esejów i dużych fragmentów książek, które Autorka publikowała w ciągu ostatnich 30 lat. Wszystkie te prace poświęcone są filozofii moralnej – i choć dotyczą spraw różnych, razem składają się na homogeniczną całość, spójną metodologicznie i aksjologicznie jednorodną. Trudno przecenić doniosłość tej inicjatywy wydawniczej: potwierdza ona w oczywisty sposób ogrom zasług Iji Lazari-Pawłowskiej dla rozwoju polskiej myśli etycznej. Recenzent tej książki, niejako onieśmielony obszarem refleksji Autorki, ma jednak niełatwy do rozwikłania problem: śledzić całość jej twórczości czy też komentować każdą pracę z osobna – każda bowiem zasługuje na uwagę.

Konstrukcja książki pomyślana jest tak, by w miarę najpełniej przedstawić sylwetkę Autorki. Rozważania zawarte w części pierwszej mają charakter analityczny; znajdują się w niej m.in. artykuły określające status etyki i charakter sporów moralnych, prace dotyczące etycznego sytuacjonizmu czy ustosunkowujące się do zawyłych kwestii moralnego relatywizmu. Część druga pracy obejmuje badania nad kulturą Indii (*Spoleczna rola indyjskiego mędrca*, *Etyczne treści Bhagawadgity* i inne eseje). Część trzecia, zatytułowana *Wielcy moralisci XX wieku* zawiera fragmenty książek o Gandhim i Schweitzerze; wreszcie na część ostatnią składają się cztery eseje o wybitnych etykach polskich (Petrażycki, Ossowska, Kotarbiński, Elzenberg). Warto dodać, że nieprzypadkowy jest to dobór nazwisk. Wszyscy ci myśliciele głęboko zaważyli na moralnych poglądach Autorki i na jej metodologicznych koncepcjach.

Osoba Iji Lazari-Pawłowskiej jest znana i wysoko ceniona w polskim środowisku filozoficznym. Ceniona z różnych powodów: z racji myślowej niezależności, z racji doskonałego warsztatu badawczego i językowej precyzji oraz – co bardzo istotne

– z racji doniosłości jej naukowych rozważań, jednoczących metodologiczny dystans badacza z odwagą formułowania własnego systemu wartości.

Ija Lazari-Pawłowska jest uczennicą Marii Ossowskiej i Tadeusza Kotarbińskiego; przejawia się to w sposób widoczny w jej stylu filozofowania i moralnych sympatiach. Obok prób kategoryzacji i uściślenia pojęć potocznego myślenia moralnego – a także prób określenia psychologicznego i społecznego statusu etyki – Autorka prezentuje wyraźną deklarację swych moralnych preferencji. Oba te podejścia – badawcze i aksjologiczne – są jednak metafizycznie, religijnie i ideologicznie niezależne. Lazari-Pawłowską nie interesują światopoglądowe i ontologiczne racje przemawiające za przyjęciem takiej czy innej pozycji etycznej, lecz to, jak należy badać zjawiska moralne oraz jakie wartości są godne tego, by wcielać je w życie.

Jej stanowisko najszerzej można byłoby określić jako głęboki humanizm w najlepszym sensie tego słowa – rozumiany nie jako łatwe i ogólnikowe hasło, często nadużywane w ideologicznych i politycznych sporach – lecz jako bezwzględna ochrona ludzkiej wrażliwości: jako ochrona człowieka przed krzywdą, przemocą i fanatyzmem, przed naruszaniem jego ludzkiej godności i autonomii.

Poglądy Autorki są syntezą dwóch modeli myślenia: wiary w nieprzekraczalność moralnych aksjomatów i wiedzy o człowieku, jako istocie wrażliwej, potrzebującej i słabej, ale niekiedy także omylnej i bezlitosnej. Ten metodologiczny kompromis podejścia empirycznego i umiarkowanego absolutyzmu w etyce powoduje, iż Autorka sprzeciwia się wszelkim formom degradacji człowieka, w tym kłamstwu, przemocy czy okrucieństwu – „tym właśnie różnią się ludzie bardziej wrażliwi moralnie od mniej wrażliwych, że wyrządzanie pewnych rodzajów zła drugiemu człowiekowi traktują jako absolutnie niedopuszczalne” (s. 48), pozwala jednak także na zajęcie postawy wyrozumiałej wobec ludzkich słabości, a przede wszystkim wobec różnorodności moralnych postaw i motywów: „Etyka sytuacyjna ma cechy sympatyczne. Stanowi ona opozycję przeciwko dogmatyzacji życia moralnego, rygoryzmowi, sztywnej kodeksowości lekceważącej subtelniejsze różnice między sytuacjami oraz stanowi opozycję przeciwko pozbawianiu jednostki autonomii w zakresie jej moralnych decyzji” (s. 47).

Idea tolerancji jest jednym z leitmotivów twórczości Iji Lazari-Pawłowskiej. Jak wiadomo, nie jest to świadectwem niewrażliwości etycznej Autorki, lecz przeciwnie – częścią jej wyraźnie zdefiniowanego systemu wartości. Autorka jest świadoma ogromu komplikacji zjawisk związanych z moralnością: zrozumienie moralnego punktu widzenia innej osoby – to krok w kierunku uznania jej podmiotowej nietykalności.

Niewątpliwie wartością naczelną systemu moralnego Iji Lazari-Pawłowskiej jest poszanowanie ludzkiej godności; jest to jeden z tych ideałów, których, jej zdaniem, nie trzeba uzasadniać; ideał, którego obecność w naszych rozważaniach określa ich charakter jako rozważań moralnych. Wątek obrony człowieka przed urzeczowieniem, przed degradacją w życiu społecznym i politycznym Autorka podejmuje wielokrotnie m.in. w rozprawie pt. *Kręgi ludzkiej wspólnoty*, w eseju o nieposłuszeństwie obywatelskim czy w rozważaniach nad kulturą Indii. Ten humanistyczny dogmat nie ma jednak naturalistycznej podstawy. To nie zbiór cech biologicznych stanowi o tym, że należą się nam pewne moralne prawa: „Wartości ludzkiej jednostki nie da się podważyć przez żadne cechy obserwowalne u poszczególnych ludzi” (s. 20), „Nie znajdziemy żadnych empirycznych cech ani w ludziach, ani w innych stworzeniach, które by nam nieodparcie wyznaczały krąg wspólnoty. Wyznaczenie go jest kwestią naszej aksjomatycznej decyzji

(...). Potrzebne jest jeszcze owo najelementarniejsze poczucie solidarności, które z drugiej istoty czyni bliźniego” (s. 29). Jak widać, szeroko rozumiany humanizm Lazari-Pawłowskiej nie ma nic wspólnego z gatunkowym egoizmem świata ludzkiego; obowiązek nieinstrumentalnego traktowania drugiej istoty Autorka rozszerza na świat zwierząt. *Zwierzę nie jest rzeczą* – brzmi tytuł jednej z rozpraw, dotyczącej dramatu bezbronności naszych „młodszych braci”: „Pięknie jest nosić w sobie poczucie czci dla wszelkiego życia i tak jak Albert Schweitzer przyjął, że (...) Zjawisko Życie jest dla nas niezgłębioną tajemnicą. I pięknie jest jak Budda marzyć o ludzkiej dobroci, o dobroci skierowanej na ludzi i skierowanej na zwierzęta” (s. 41).

Obszar rozważań aksjologicznych zawartych w *Etyce* jest bardzo szeroki. Choć nie sposób prześledzić wszystkich jego wątków, warto wymienić kwestie najistotniejsze, żywo obecne w naszym codziennym przeżywaniu świata. Wszystkie skupiają się wokół tych samych wartości: istoty człowieczeństwa, życzliwości wobec innych istot (indyjska ahimsa), solidarności, zwalczania krzywdy.

Problem obywatelskiego sprzeciwu. „Brak aktualnej szansy współkształtowania zjawisk w makroskali nie musi stępiać poczucia odpowiedzialności za ten małeńki kawałek Świata, w którym człowiek żyje i działa”. (s. 83). Autorka, w sytuacjach zagrożenia podmiotowych uprawnień człowieka w systemie politycznym, widzi potrzebę obywatelskiego sprzeciwu, rozumiejąc go jako symboliczne naruszenie prawa; wzorem Gandhiego przeciwna jest jednak stosowaniu przemocy.

K a r a ś m i e r c i. Względy humanitarne, zasada bezwzględnego szacunku dla ludzkiej godności – nawet w odniesieniu do przestępcy – a także mała skuteczność stosowania tej sankcji jako zabiegu odstrasżającego każą Autorce z całą mocą opowiedzieć się przeciwko karze śmierci. „Czyż wolno manipulować życiem człowieka, aby uzyskać pożądane efekty? Zabić jednego, aby drugiego odstraszyć? Czy wolno życie człowieka traktować w sposób tak instrumentalny?” (s. 135). Może warto również przy tej okazji zacytować za Autorką wspaniałą maksymę Gandhiego: „Przebaczenie jest bardziej męskie niż wymierzanie kary” (s. 304).

Postawa nauczyciela akademickiego. Polemizując z Weberem (*Nauczyciel akademicki a głoszenie ocen, Maria Ossowska jako badacz moralności*) Ija Lazari-Pawłowska jest zdania, że nauczyciel akademicki może, a nawet powinien, przekazywać swym uniwersyteckim słuchaczom wskazówki uczciwego życia, spełniając tylko jeden warunek: aby przekazywane studentom poglądy pokrywały się z rzeczywistymi wartościami wykładowcy. Każdy wykładowca, zwłaszcza wykładowca przedmiotów humanistycznych, świadom jest, jak cenna jest to uwaga.

Ija Lazari-Pawłowska jest także znawcą indyjskiej kultury. Badaniom tym poświęciła dużą część swej twórczości, one też wypełniają znaczną część *Etyki*. W jej komentarzach do poglądów Gandhiego, a także w uwagach dotyczących ideału indyjskiego mędrca (cała druga część pracy i częściowo trzecia) Czytelnik znajduje jednak coś więcej niż zreferowanie pewnych systemów wartości. Są to Indie widziane oczyma polskiego filozofa-humanisty, bogatego w polskie i europejskie doświadczenia ostatniego stulecia. Indyjska zasada ahimsy czy idea politycznego oporu bez przemocy nabierają nowego, jakże aktualnego znaczenia. Dowodzi tego choćby polemika Lazari-Pawłowskiej z interpretacją, jaką daje Elzenberg pacyfizmowi Gandhiego (*H. Elzenberg o Gandhim i pacyfizmie. W stulecie urodzin*) czy życie biologiczne człowieka jest najwyższą wartością,

czy też istnieją wartości jeszcze ważniejsze (historyczne, narodowe), dla których życie „opłaca się” poświęcić (s. 468)?

Ze wszech miar na uwagę zasługują czysto metodologiczne koncepcje Iji Lazari-Pawłowskiej. Skądinąd zapewne ich rzetelność sprawia, że tak przekonująco brzmią wplecione w nie aksjologiczne przeświadczenia Autorki. Ija Lazari-Pawłowska ma znakomite przygotowanie logiczne. Świadczy o tym nie tylko jej język, o doskonałej precyzji pojęciowej oraz literackiej elegancji, ale także struktura i konsekwencja przytaczanych argumentów. Czytelnika uderza ostrość stosowanych definicji oraz jasna świadomość przedmiotu podjętych analiz. Rzecz to nieczęsta wśród etyków, a nader ważna, jeśli wziąć pod uwagę, jak istotnym materiałem badawczym dla etyki są potoczne (i z natury swojej nieostre) sensory pojęć moralnych oraz niejasna i trudna do ujęcia w język naukowego dyskursu sfera moralnych motywów i przekonań, a także to, jak często badacz nie potrafi zapanować nad własnym systemem preferencji moralnych. Analiza każdego ze stanowisk metodologicznych – przeważnie jest to zarazem okazja do określenia własnej pozycji metodologicznej Autorki – poprzedzona jest czytelną deklaracją, czego ów komentarz dotyczy. Tak np. opowiadając się po stronie pewnego typu relatywizmu w etyce, Autorka wyraźnie odróżnia go od innych możliwych rozumień tego pojęcia oraz wyodrębnia wszystkie konteksty, w jakich pojęcie to może występować. Podobnie przedstawia analizę etyki sytuacjonistycznej, a także systematykę sporów etycznych.

Trudno orzec, który z esejów o charakterze metaetycznym stanowi *credo* metodologiczne Autorki; zapewne wszystkie po trosze. „Jeśli chodzi o moje stanowisko, to opowiadam się za umiarkowanym relatywizmem sytuacyjnym, lecz przeciwko skrajnemu; za relatywizmem kulturowym w wersji opisowej; przeciwko skrajnemu relatywizowi kulturowemu w wersji normatywnej; za uniwersalizmem postulowanym” (s. 120). Ów uniwersalizm postulowany – to wiara Autorki w bezwzględną słuszność humanistycznych ideałów, m.in. zarysowanych w Deklaracji Praw Człowieka.

Można byłoby podjąć z Autorką metodologiczną dyskusję nad sposobem uzasadnienia w moralności (szczególnie uzasadnień tzw. norm naczelnych, traktowanych jako aksjomaty – zob. esej *Model dedukcyjny w etyce*) wobec przyjętej przez nią zasady niewiązania aksjologicznych przekonań ani z empirycznymi cechami rzeczywistości, ani z metafizycznymi projektami, ani z szeroko pojętą użytecznością. Wątpliwe wydaje się także, by Autorka zgodziła się na to, iż to społeczeństwo – niejako w drodze powszechnej zgody – powinno wyznaczyć ostateczne normy moralne, obowiązujące wszystkich obywateli z mocą autorytetu; zupełnie nie mieści się to w jej koncepcji moralności. Nie podejmuję się jednak tej dyskusji nie dlatego, że wykraczałoby to poza stereotyp recenzji, lecz dlatego, że mimo metodologicznych znaków zapytania – nie jest od nich wolny żaden system etyczny – prezentowane przez Iję Lazari-Pawłowską pojmowanie moralnego dobra jest także rozumieniem moim własnym, a ewentualnym słabościom przytaczanych przez nią argumentów nie potrafię przeciwstawić argumentów lepszych.

Joanna Górnicka